



# Pierwszy męczennik chrześcijański

„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota” – Obj. 2:10.

Zdaje się, że męczeńska śmierć Szczepana miała miejsce niedługo po zesłaniu ducha świętego, ale w międzyczasie nastąpił znaczny postęp. W czasie wniebowstąpienia „około stu dwudziestu” zostało uznanych za będących w pełnej i głębokiej społeczności w Chrystusie; za dziesięć dni, w czasie Pięćdziesiątnicy, ta liczba powiększyła się o trzy tysiące, później „przybywało mnóstwo wierzących Panu, mężów i niewiast” (Dzieje Ap. 5:14), a jeszcze później „pomnażał się bardzo poczet uczniów w Jeruzalemie: wielkie też mnóstwo kapłanów było posłuszne wierze” (Dzieje Ap. 6:1-7). Ten okres zbierania dojrzałej pszenicy oraz umacniania w doktrynach Chrystusa był bardzo potrzebnym preludium do okresu doświadczeń, prześladowań i cierpień, które nastąpiły krótko po nim. Jednakże prześladowanie nie oznaczało mniejszej łaski Bożej niż wcześniejszy pokój oraz powodzenie; najwyraźniej Boska zasada dla Kościoła Wieków Ewangelii jest taka, aby Pan każdego członka „przez ucierpienie doskonałym uczynił”. Ukamienowanie Szczepana było tylko początkiem ogólnych prześladowań, które w takiej czy innej formie ciągle następowały oraz muszą następować do czasu, gdy ostatni członek Ciała Chrystusowego udowodni swoją wierność aż do śmierci i zostanie zaliczony jako godny korony żywota wspomnianej w naszym tekście przewodnim.

Szczepan, jak pamiętamy, był wybrany jako jeden z pomocników apostołów i był znany jako diakon – duszpasterz czy też sługa – której to służby pierwotnym celem było głównie skupianie się na doczesnych potrzebach Kościoła. To, że Szczepan został wybrany, powinno wskazywać na fakt, iż był uznawany za zdolnego człowieka oraz że jego wierność w pracy, która została mu powierzona, doprowadziła do jeszcze większego przywileju oraz możliwości służby. Zgodnie z tym, w tej lekcji widzimy go służącego w rzeczach duchowych, napełnionego duchem i zdolnościami zbliżonymi do tych, jakie posiadali apostołowie. Był pełen wiary oraz mocy, jak mówi używany przez nas przekład, co jest z całą pewnością prawdą, ale najstarsze manuskrypty oddają to jako „pełen łaski oraz mocy”. Oba są prawdziwe, ponieważ nie mógłby mieć łaski oraz mocy bez wiary. „A to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza”. W przypadku Szczepana wiara działająca przez miłość spowodowała gorliwość dla Pana oraz Jego sprawy; a wiara oraz gorliwość połączone z duchem świętości dały Szczepanowi niezwykłą łaskę i moc, jak jest pokazane w wersecie 8. I ta sama kombinacja wy-

woli podobną łaskę i moc we wszystkich członkach ludu Bożego w proporcji, w jakiej te elementy charakteru znajdują się w każdym z nich.

Tradycja mówi, że talent Szczepana jako mówcy (werset 9,10) przyniósł mu szczególne wyróżnienie oraz że jako logik religijny spotykał się z uczonymi ludźmi jego czasów, pomiędzy którymi był również Saul z Tarsu. Żydzi, chociaż ogólnie rzecz biorąc mieli jedną religię, byli jednakże podzieleni na różne małe grupki oraz szkoły, bardzo podobnie do obecnych denominacji w chrześcijaństwie. Grupy wymienione tutaj jako uczestnicy dyskusji ze Szczepanem przypuszczalnie reprezentowały zaawansowane filozofie tamtych dni, połączone z judaizmem; jednak cała ich filozofia nie mogła sprostować mądrości i duchowi Prawdy, które posiadał Szczepan. Naturalnie prowadziło to złe serca do zazdrości, złośliwości oraz nienawiści; albowiem ci, którzy nie są przede wszystkim wielbicielami Prawdy, są zawsze skłonni do mniejszej lub większej nienawiści, jeśli Prawda skutecznie im się przeciwstawia.

(11-14) Wielu myślało, że Szczepan umarł z rąk tłumu. Nie jest to jednak prawda. Ci, którzy byli jego wrogami ze względu na to, że nie byli w stanie oprzeć się sile jego argumentów, nie mieli upoważnienia, aby go ukamienować, ani też nie chcieli w oczach ludzi wyglądać jako prześladowcy swojego oponenta. Z tego powodu nakłonili do przestępstwa lub zdobyli świadków spoza własnej grupy, aby wnieśli oni zarzuty przeciwko Szczepanowi przed Sanhedrynem, a następnie, podczas gdy on dyskutował z nimi, oficjalni przedstawiciele Sanhedrynu przyszli do niego, „złapali go” i przyprowadzili przed radę – jak gdyby został złapany na samym akcie bluźnierstwa.

Na procesie świadkowie zeznawali fałszywie w tym sensie, że błędnie przedstawiali słowa i argumenty Szczepana, stawiając je w fałszywym świetle. Niemniej jednak prawdopodobnie sporo prawdy było w zarzucie, że Szczepan powiedział, iż Jezus z Nazaretu zniszczy ich miasto i zmieni zwyczaje Mojżesza. Gdyby ograniczyli się do ścisłego przedstawienia sprawy tak, jak ją przedstawił Szczepan, nie byłiby fałszywymi świadkami, lecz widocznie chcąc służyć tym, którzy zatrudnili ich jako świadków, wyolbrzymili wypowiedzi Szczepana do tego stopnia, że błędnie przedstawili pewne fakty i stwierdzenia łączące się w jego przemówieniu.

(15) Jest zapisane, że kiedy apostołowie, Piotr i Jan, stali przed podobnym zgromadzeniem niedawno przed tym wydarzeniem, ich sędziowie byli zdumieni ich odwagą w obliczu faktu, że nie byli oni uczonymi ludźmi.



A więc także Szczepan był odważny. Niezależnie od faktu, że został aresztowany i był na rozprawie, a w wypadku, gdyby okazał się winny, karą byłaby śmierć przez ukamienowanie zgodnie z prawem, Szczepan nie był zrażony. Mamy zapisane, że w jego twarzy, zamiast strachu czy służalczości, lub złości, złośliwości, nienawiści oraz oporu, można było zobaczyć „jakby oblicze anielskie” – twarz promieniejącą miłością, dobrocią, zainteresowaniem ich dobrostanem, chęcią do czynienia dobra dla nich, czystością oraz świętością intencji, połączonymi z pokornym zaufaniem Panu Bogu i nieustraszoną przed ludźmi. Wierzymy, że w większym lub mniejszym stopniu tak jest w przypadku wszystkich, którzy otrzymali ducha świętego, w stosunku do tego, jak rozwijają się w znajomości, wierze, miłości, gorliwości oraz charakterze Chrystusa, ich Pana. Ta zmiana nie przychodzi natychmiastowo; nadchodzi stopniowo. Duch świata odciska ślady samolubstwa i zatwardziałości na obliczach wszystkich niewolników grzechu, proporcjonalnie do ich wierności. Kiedy jednak otrzymuje się ducha Prawdy i człowiek staje się wolny od niewoli grzechu, a staje się sługą sprawiedliwości, skutkuje to proporcjonalnym zastępowaniem śladów niewoli na twarzy. Zamiast tego rozjaśnia się ona, co zbliża ją coraz bardziej i bardziej do anielskości. Spójrzcie w twarze światowych mężczyzn i kobiet, zobaczcie, jak zmartwienia oraz walki o grzech i dla niego zostawiły znaki na ich twarzach: spójrzcie na twarze tych, którzy są całkowicie oraz świadomie Pańscy i zauważcie, jak ślady zmartwień są zastępowane przez spojrzenie pełne ufności oraz zaufania i pokoju, co wynika z serdecznego zaakceptowania ducha ich nowego Mistrza. Ta światłość okaże się najbardziej niezwykła i widoczna, gdy tacy święci będą aktywnie zaangażowani w opowiadanie Dobrej Nowiny, a zwłaszcza w przeciwstawianie się błędowi.

Przemowa Szczepana przed Sanhedrynem (Dzieje Ap. 7:1-53) upamiętnia go jako mężczyznę o wspaniałej zdolności. Przypomina ona bardziej język apostoła Pawła niż jakiegokolwiek innego pisarza Nowego Testamentu. A apostoł Paweł, wtedy Saul z Tarsu, miał być jednym z jego słuchaczy, członkiem Sanhedrynu.

Zakończenie przemówienia Szczepana (wersety 51-53) wkładają na Żydów, a szczególnie na Sanhedryn żydowski jako przedstawicieli ich prawa religijnego, pełną odpowiedzialność za śmierć „Sprawiedliwego” – jako Jego zdrajcy i mordercy. To niedwuznaczne zastosowanie wersetów oraz fakty tylko pobudziły złe serca sędziów, jak można się było tego spodziewać. O tamtych, którzy nawrócili się po wykładzie Piotra, było powiedziane: „przejęli się do głębi serca”, ale o tych wspomnianych tutaj jest powiedziane: „zawrzały gniewem ich serca” (BT) z powodu słów Prawdy – zło w ich sercu było podniecone do maksimum, zgrzytali na niego zębami – byli niezmiernie rozsierzdeni.

(22-58) Szczepan, przepełniony duchem świętym, był całkowicie nieporuszony ich przejawami złości. Składał świadectwo o Panu Bogu i o Prawdzie, a zamiast strachu przed człowiekiem jego serce było przywiedzione do większego zrozumienia oraz związku z Panem. Pan wiedział wszystko o tym, jakie będzie zakończenie tego procesu oraz jaki będzie wyrok i bez wątpienia dał Szczepanowi wizję niebiańskiej chwały – Ojca i Chrystusa stojącego po prawej stronie Jego majestatu. Z całą pewnością miało to wzmocnić wiarę Szczepana na czas zbliżającego się męczeństwa; mogło mieć to również na celu wpływ, jaki wywarło na jego niesprawiedliwych sędziów. Jego wypowiedź o wizji, którą widział, stanowiła kulminację ich oburzenia na jego rzekomą niezgodność z Panem Bogiem, z Mojżeszem i z nimi samymi jako przedstawicielami Zakonu. Zrozumieli to jako kolejne bluźnierstwo – że Jezus z Nazaretu, którego oni potępili jako bluźniercę i do którego ukrzyżowania doprowadzili, był zaakceptowany przez Pana Boga; a nie tylko to, ale postawiony był koło Ojca – po prawej ręce Ojca, czyli na miejscu władzy i wpływu. Używając tego jako pretekstu, zakończyli rozprawę i wykonali wyrok, którym było ukamienowanie – zatykając uszy, jakby chcieli w ten sposób powiedzieć, co bez wątpienia niektórzy z nich rzeczywiście czuli, że takie wywyższenie Pana Jezusa obok Jahwe, znacznie ponad Abrahama, Izaaka, Jakuba oraz proroków było rażącym bluźnierstwem, którego nie mogli usprawiedliwić. Słyszając je, czuli się zobowiązani do przeciwdziałania mu poprzez ukamienowanie bluźniercy.

Zgodnie z Zakonem ci, którzy usłyszeli bluźnierstwo, dokonali kamienowania; oni położyli swoje ubrania wierzchnie u stóp Saula, co mogłoby wskazywać na to, że on nie tylko wyraził zgodę na werdykt, iż Szczepan był bluźniercą godnym śmierci, ale również, że był on jednym z przywódców prześladowania, oraz był wpływowym człowiekiem w Sanhedrynie.

(59-60) Nie próbując odwieść ich od ich postępowania, Szczepan złożył modlitwę do Pana, a była to piękna modlitwa – nie tylko o zachowanie jego duszy, ale także o to, by grzech ten nie był policzony za grzech dla jego morderców.

Tak oto „zasnął”. To świadectwo odnośnie do Szczepana zgadza się w pełni ze świadectwem innych wersetów. Abraham, Izaak oraz Jakub, a także prorocy „zasnęli” ze swoimi ojcami w śmierci; a apostoł, po wymienieniu niektórych wiernych z przeszłości (którzy byli ukamienowani itd. w nadziei lepszego zmartwychwstania), łącząc ich wszystkich w jedną grupę, powiedział: „*A ci wszyscy [...] nie dostąpili obietnicy. Przeto, że Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi*” – Hebr. 11:39-40. Oni wszyscy są



przedstawieni jako śpiący i czekający na poranek - poranek zmartwychwstania - poranek Tysiąclecia - poranek, o którym prorok Dawid powiedział w tych słowach: „z wieczora bywa płacz, ale z poranku wesele”, poranek, o którym mówił prorok Ijob: „Obyżeś mię w grobie ukrył i utaił, aźby się uciszył gniew twój [panowanie śmierci w obecnym Wieku razem ze wszystkimi jego współistniejącymi smutkami, trudami i bólem są dowodami na Boski gniew]. Zawołasz, a ja tobie odpowiem; a spraw rąk twoich požądasz”. Nasz Pan, mówiąc o poranku zmartwychwstania, tym samym wspaniałym dniu wzbudzenia ze snu śmierci, potwierdza wypowiedź Ijoba, mówiąc: „wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego” - Jan 5:28-29. Szczepan zasnął z innymi, ale jako jeden ze zwycięzców nowej dyspensacji będzie on miał z nimi udział w pierwszym zmartwychwstaniu (Obj. 20:6), a przez to obudzi się wcześniej w czasie poranka, niż inni, którzy nie są zwycięzcami nagrody wysokiego powołania tego Wieku Ewangelii - Psalm 46:5.

Wyrażenie „*Panie Jezu! przyjmij ducha mojego!*” oznacza, że Szczepan zrozumiał, iż przebłytek życia, duch żywota wymyka się spod jego kontroli. Tymi słowami dowiódł także swej wiary w przyszłe życie, powierzając je całkowicie w opiekę Tego, który odkupił go z mocy grzechu i który niedługo zbawi od niego wszystkich, którzy Mu ufają.

Po wiernym aż do śmierci świadectwie Szczepana nastąpiło z kolei świadectwo wielu innych, podobnie wiernych aż do śmierci dziedziców koron żywota

według obietnicy. Od dni Szczepana dobroczynny wpływ Ewangelii Chrystusowej tak przeniknął cywilizowany świat i tak na niego wpłynął, że naśladowcy Chrystusa nie są obecnie w zagrożeniu bycia ukamienowanymi na śmierć za głoszenie Ewangelii. Niemniej jednak słowa apostołów są nadal aktualne: „wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą”. Konieczne jest, aby cierpieć z Chrystusem, jeżeli chcemy być uwielbieni z Nim i mieć udział w Jego nadchodzącym Królestwie. Jednak prześladowania obecnego czasu są bardziej wyrafinowane niż we wcześniejszym okresie. Obecnie wierni nie są kamienowani literalnymi kamieniami ani przestrzeliwani literalnymi strzałami bądź dosłownie skracani o głowę, ale wciąż jest prawdą, że źli wystrzelują strzały na sprawiedliwych, „nawet gorzkie słowa”, a wielu jest potępianych, obmawianych i odcinanych od społeczności za wierność - ich głowy są ścięte ze względu na świadectwo o Panu Jezusie (Obj. 20:4). Niech wszyscy naśladowają Szczepana, pierwszego męczennika. Niech ich świadectwa będą dawane z rozpromienionymi twarzami jak jego. Niech ich oczy wiary dostrzegają Pana Jezusa po prawej ręce majestatu na wysokościach jako ich obrońcę i Wybawcę. Niech ich słowa będą umiarkowane, tak jak słowa Szczepana oraz niech prawdą odnośnie do nich będzie to, co było napisane o nim: „pełen wiary i mocy” oraz „pełen ducha świętego”.

Watch Tower  
R-2108  
„Straż”